Nr 175. Kraków, Czwartek 18 Kwietnia 1912. Rok XXXI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 70 h.
z dwurazową	38	19	9 50 h.	3 20
Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.494.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel ... Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. ...

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rookach. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dymisya Khuena.

(Telegr. „N. Reformy").

Budapeszt. Węg. Biuro koresp. donosi z Wiednia: Prezydent ministrów hr. Khuen Hedervary był wczoraj u cesarza na audyencyi o godz. 12 w południe i przedłożył dymisyę rządu węgierskiego. Cesarz przyjął dymisyę i uznając motywy dymisyi pożegnał łaskawie hr. Khuena. Ewentualne powołania do cesarza nastąpią dopiero za jeden lub dwa dni. Hr. Khuen pierwszym popołudniowym pociągiem pospiesznym odjechał do Budapesztu i dziś zawiadomi Sejm węgierski o dymisyi gabinetu.

Przesilenie węgierskie a delegacye.

(Telefonem.)

Wiedeń, 18 kwietnia.

Desygnowany węgierski prezydent ministrów Lukacs jest tu jutro oczekiwany. Lukacsowi udało się z partyą Justha doprowadzić do porozumienia w tym kierunku, że wprawdzie ustanowione będzie iunctim między reformą wojskową a reformą wyborczą, jednak Justh nie żąda już pierwszeństwa dla ustawy wyborczej i godzi się na natychmiastowe załatwienie ustawy wojskowej. Lukacs spodziewa się, że ustawa wojskowa będzie za dwa lub trzy tygodnie w Sejmie węgierskim załatwiona. Z tego powodu Lukacs stara się o zaniechanie obecnie sesyi delegacyjnej, aby nie przerywać obrad Sejmu. Lukacs także z tej przyczyny żąda odroczenia sesyi delegacyjnej, aby w ten sposób obejść konflikt z ministrem wojny Auffenbergiem. Uchodzi bowiem za rzecz pewną, że jeżeli Lukacsowi uda się przeprowadzić ustawę wojskową, to generał Auffenberg ustąpi jeszcze przed przyszłą sesyą delegacyjną. Z tego powodu Lukacs stara się o odroczenie sesyi delegacyjnej do maja, względnie do jesieni.

Rząd austryacki dotąd temu się sprzeciwia, nie chcąc dopuścić do stanu ex lex z dniem 1 maja, albowiem prowizoryum budżetowe kończy się z końcem b. m. Decyzya zapadnie w najbliższych dniach w czasie obecności Lukacsa w Wiedniu. Słychać, że cesarz przed ostatecznem zamianowaniem Lukacsa, ma zawezwać do siebie kilku wybitnych polityków węgierskich, między tymi. Wekerlego i Christoffiego.

Potwierdza się, że jednym z pierwszych zarządzeń Lukacsa będzie zniesienie stanu wyjątkowego w Chorwacyi i usunięcie bana Czuvaja.

Deklaracye Chorwatów w Sejmie węgierskim.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Budapeszt. W Sejmie poseł Pejacevics oświadczył imieniem Chorwatów, że stoją oni niewzruszenie na stanowisku ugody chorwacko-węgierskiej i potępiają te dążności, które zmierzają do rozluźnienia stosunku z Węgrami, wyrażają jednak ubolewanie, że wszystkie żale i życzenia Chorwatów nie znajdują względów u czynników miarodajnych. Smutne fakta i zarządzenia nie przyczyniają się do sanacyi stosunków politycznych w Chorwacyi. Mowca wyraził życzenie rychłego zniesienia stanu wyjątkowego i przywrócenia stosunków konstytucyjnych.

Poseł Popovics imieniem mniejszości chorwackiej oświadczył, że zamianowanie komisarza jest złamaniem konstytucyi, do czego nie było powodu. Odpowiedzialność spada na hr. Khuena. Mowca sądzi, że przez zdemokratyzowanie parlamentu węgierskiego stosunki chorwacko-węgierskie się poprawią. Pokój między Chorwatami a Węgrami nastąpi wtedy, gdy wszystkie postanowienia ugodowe węgiersko-chorwackie będą spełnione.

Oświadczenie Popovicsa, który mówił imieniem delegacyi chorwackiej, burzliwie przerywała partya rządowa, a prezydent odparł wyrażenie się „delegacya chorwacka".

Wiedeń, 18 kwietnia.

Posłowie chorwaccy odbyli wczoraj dłuższą naradę i uchwalili urządzić razem z południowymi Słowianami manifestacyę w parlamencie z powodu zawieszenia stanu wyjątkowego w Chorwacyi.

Sprawy urzędnicze.

(Telefonem.)

Wiedeń. Komisya dla funkcyonaryuszów państwowych obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad pragmatyką służbową. Najpierw toczyła się żywa dyskusya nad oświadczeniem referentów, że wobec uchwalonych zmian złożą referaty. Następnie wybrano p. Czecha generalnym referentem dla całego przedłożenia.

Przy § 83 oświadczył radca ministeryalny Alexy, że rząd sprzeciwia się wszelkiemu ograniczeniu prawa przeniesienia urzędników. Paragraf przyjęto bez zmiany.

Przy § 86 (przeniesienie urzędnika) uchwalono pod pewnemi warunkami przyznać przeniesionym urzędnikom koszta przeniesienia.

§ 87 (urlopowanie urzędnika na czas starania się o mandat poselski i podczas piastowania mandatu) uchwalono w brzmieniu rządowem; odrzucono dodatek p. Koroszeca, aby urzędnikowi podczas mandatu dawano urlop z wstrzymaniem płacy.

Przy § 88 przyjęto następujący dodatek: Awans poza turą podczas trwania mandatu jest wykluczony.

Wiedeń. W komisyi dla spraw sług państwowych przyjęto przy § 207 jeszcze następujące postanowienie: Po jednorocznej zadowalniającej służbie sługa prowizoryczny zamianowany być ma stałym.

Przyszły następca tronu w Kołomyi.

(Telegr. „N. Reformy".)

Kołomyja. Arcyks. Karol Franciszek Józef na czele szwadronu przybył tu wczoraj o godz. 12 w południe. Miasto udekorowane; od ulicy Karpackiej do willi arcyksięcia w ulicy Ewangelickiej ustawiono na przestrzeni 4 kilom. białe maszty, zdobne w zieleń i flagi o barwach państwowych i narodowych, a nadto trzy bramy tryumfalne. — Już na dwie godziny przed przybyciem arcyksięcia tłumy zajęły ową przestrzeń; od ulicy Karpackiej do ratusza i od ratusza do ulicy Ewangelickiej ustawiły się szpalery cechów i stowarzyszeń ze sztandarami, uczniowie gimnazyalni, młodzież szkół ludowych i publiczność. Obok bram ustawiły się 4 orkiestry.

Wjazd arcyksięcia oznajmiły wystrzały moździerzowe; orkiestry odegrały hymn państwowy.

Arcyksiążę, zakwaterowawszy szwadron w koszarach, przybył w ulicę Ewangelicką, gdzie odbyło się oficyalne powitanie. Tu przedstawili się zastępcy władz rządowych i autonomicznych oraz deputacya ziemian z kraju, której członkowie wszyscy, z wyjątkiem czterech, w bogatych strojach narodowych, tworzyli prześliczną grupę.

Do arcyksięcia przemówił krótko, lecz serdecznie, po niemiecku burmistrz Kleski i zakończył okrzykiem: „Niech żyje!" i „Mnohaja lita!"

Arcyksiążę odpowiedział w krótkich, bardzo serdecznych słowach z podziękowaniem za powitanie.

Radca namiestnictwa Pawlikowski przedstawił reprezentantów władz.

Wieczorem odbyła się iluminacya miasta oraz capstrzyk i pochód z pochodniami.

Powitanie przez deputacyę ziemian.

Kołomyja. O godzinie 4 po południu w wielkiej sali gmachu starostwa przyjął arcyksiążę deputacyę ziemian. Przybyli między innymi: Henryk hr. Badeni, Wiktor Abrahamowicz, Agopsowicz, Julian hr. Bielski, Franciszek Biesiadecki, Feliks i Stanisław Bogdanowicze, Edward Błażowski, Mieczysław Brykczyński, Artur Zaremba-Cielecki, Kazimierz, Tadeusz i Szczęsny Cieńscy, Witold ks. Czartoryski, Franciszek hr. Czosnowski, Karol hr. Drohojowski, Paweł i Władysław hr. Dzieduszyccy, M. i W. Garapichowie, Stanisław Głąbiński, Feliks Gniewosz, Gołaszewski, Jan Goetz-Okocimski, Kazimierz Gorzkowski, Aleksander Kobylański, Włodzimierz Kozłowski, August Krasicki, Maryan Lisowiecki, Andrzej i Kazimierz Lubomirscy, Tad. hr. Łubieński, Franciszek Mysłowski, Leon Podlewski, Dyonizy Pogłodowski, Aleksander hr. Potocki, Aleksander Pogłowski, Lucyan Prek, Leon Puzyna, Wiktor Rozwadowski, Władysław Serwatowski, Wł. Siemiński-Lewicki, Eugeniusz Skalski, Antoni Skrzyński, dr Stefan Skrzyński, Stefan Sozański, Stanisław Adam hr. Stadnicki, St. Szawłowski, Hieronim i Zdzisław hr. Tarnowscy, Władysław Tchórznicki, Antoni i Józef Teodorowicze, Stefan Tustanowski, Uznański, Jan Wielowiejski, Stanisław Karol hr. Wiśniewski, Władysław hr. Wolański, Mścisław Zakrzewski i inni.

Imieniem deputacyi przemówił Witold ks. Czartoryski, wyrażając radość, że Polacy mają ponownie sposobność zadokumentowania głębokiej czci i przywiązania dla cesarza i jego rodziny. Z wdzięcznością ceniąc daną możność i swobodę narodowego rozwoju w Galicyi, Polacy żywo przechowują w pamięci lata pobytu u nas dziadka arcyks. Karola Ludwika. Książę zakończył okrzykiem na cześć arcyksięcia i jego małżonki.

Proces o Bank parcelacyjny.

(Telefonem).

Lwów, 18 kwietnia

Oskarżony dyrektor Poznański, którego przesłuchanie odbywało się w dalszym ciągu wczoraj, zaprzeczył stanowczo, jakoby w Banku parcelacyjnym były weksle z fałszywemi podpisami, polemizował z aktem oskarżenia co do przesadnego reklamowania Banku celem zdobycia wkładek oszczędności. Co do zarzutu lekkomyślnej krydy oświadczył oskarżony, że Bank nie był niewypłacalny aż do roku 1909; poprzedziła niewypłacalność stagnacya finansowa, która odbiła się bardzo niekorzystnie na interesach Banku. Kiedy w drugiej połowie roku 1909 zoryentował się oskarżony, że do końca roku ma zapłacić 800.000 kor., a tyle pieniędzy nie ma, udał się do Banku krajowego, gdzie mu obiecano dać kredyt. Jednakże w grudniu 1909 roku Bank krajowy odmówił tej pomocy. Dyrektor Deskur wówczas był z powodu choroby na urlopie.— Pewien wybitny prawnik radził oskarżonemu, aby zgłosił konkurs i pozbył się w ten sposób wszelkich kłopotów. Oskarżony nie zgodził się na to, gdyż najgorzej wyszliby na tem chłopi. Dalej mówił oskarżony obszernie o ratowaniu Banku aż do czasu likwidacyi. Oskarżony przedstawiał dalej, że pensya, którą pobierał, nie była za wysoką i zbijał zarzut, jakoby zbytnio wynagradzano delegatów, oraz zajmował się sprawą niedomagania administracyi. Oskarżony krytykuje orzeczenia rzeczoznawców w sprawie prowadzenia książek handlowych Banku. Przedstawiał, że Bank nie prowadził ryzykownych interesów, dawał wyjaśnienia w sprawie anonsów w „Przyjacielu Ludu", mówił o stosunku dyrekcyi do Rady nadzorczej i skreślił społeczne i narodowe zadania Banku, dowodząc, że oskarżeni, jako kierownicy instytucyi, zadania te w miarę sił i możności starali się spełnić.

Na tem przewodniczący odroczył rozprawę do dziś.

Katastrofa „Titanica".

(Telegr. „N. Reformy").

2000 ofiar.

Nowy Jork, 18 kwietnia.

„Evening World" i „Evening Sun" ogłaszają następującą depeszę, nadaną aparatem Marconiego z Kamperlana w Nowej Szkocyi o godz. 8 m. 30:

Uzyskaliśmy właśnie połączenie z „Carpathią" zapomocą „Frankonii".

Możemy urzędownie oświadczyć, że „Titanic" został rozbity przez górę lodową. **Przeszło 2000 osób utonęło,** 700 ocalonych przewieziono kolejno; znajdują się oni obecnie na pokładzie „Carpathii".

O nich się nikt nie troszczył.

Londyn, 18 kwietnia.

Podług doniesień tutejszych dzienników, nie ulega wątpliwości, że prawie **wszyscy podróżni III klasy, między którymi było wielu emigrantów z Austryi i Węgier, zginęli.**

Pierwsze wiadomości od ocalonych.

Nowy Jork, 18 kwietnia.

Telegramy, nadeszłe tu z „Carpathii", donoszą, że „Titanic" w chwili katastrofy jechał z szybkością 18 mil mosкich. **Okręt został w środku wprost rozbity przez olbrzymią masę lodu i prawie na dwie części rozdarty, tak że wszelki ratunek okazał się niemożliwym.** Wątpią też, czy uda się wydobyć choćby tylko szczątki okrętu, ponieważ leżą one w głębokości 12.000 metrów. Wszyscy podróżni wyrażają się z nadzwyczajnemi pochwałami o zachowaniu się załogi, która ratowała podróżnych, nie zważając przytem na własne życie. Sceny, jakie się rozegrały przy przenoszeniu podróżnych na łodzie, nie dadzą się opisać. Ci, którzy zdołali uzyskać miejsce w łodziach, żegnali się z pozostałymi. Wiele żon opuściło w ten sposób mężów. Walka „Titanic" z rozhukanym żywiołem trwała cztery godziny. Wreszcie, gdy woda wtargnęła do hali maszyn i gdy pogasły wszystkie światła elektryczne, okręt był stracony.

Na „Titanicu" znajdowało się za dwa miliony futer.

Nowy Jork, 18 kwietnia.

White Star Line otrzymało następującą depeszę z „Carptanii" z odległości 596 mil od Nowego Jorku: Wtorek, 11 w nocy, wszyscy są zdrowi.

Na miejscu katastrofy.

Londyn, 18 kwietnia.

Podług doniesień kapitanów okrętów, którzy udali się na miejsce katastrofy okrętu „Titanic", panuje tam silna burza i ogromne zimno. Kapitanowie ci wrócili już z powrotem, ponieważ przyszli do przekonania, że jest wykluczonem, aby ktoś z podróżnych „Titanicu" jeszcze mógł być przy życiu. Pogłoski, że na okręcie „Virginian" i „Parisian" jest jeszcze kilkunastu podróżnych z „Titanicu", okazały się nieprawdziwemi. Brak wszelkich wiadomości o rozbitkach z „Titanicu", znajdujących się na „Carpathii", tłumaczą tem, że prezydent towarzystwa White Star Line Ismay, znajdujący się również na tym okręcie, zakazał telegrafowania, ponieważ nie chce, aby szczegóły przedostały się do wiadomości publicznej.

Brak wiadomości.

Nowy Jork, 18 kwietnia.

Mimo, że 3 krążowniki pospiesznie wyjechały na spotkanie „Carpathii" i starają się uzyskać z nią połączenie zapomocą telegrafu bez drutu, dotąd żadne nie nadeszły wiadomości. Spodziewają się jednak, że za kilka godzin nadejdą szczegóły katastrofy.

Nowy Jork, 18 kwietnia.

Zaburzenia atmosferyczne przerwały wczoraj komunikacyę telegrafu Marconiego, nie było więc wiadomości o „Carpathii". Twierdzą, że krążownik „Chehter" wczoraj tak się już zbliżył do „Carpathii", że będą mogły nadejść urzędowe wiadomości. Dotąd wiadomo, że **uratowano 79 mężczyzn, 233 kobiet i 16 dzieci.** — Przypuszczają, że **między ocalonymi jest tylko 100 marynarzy;** resztę ocalonych tworzą wyłącznie kobiety i dzieci.

Kapitan „Ultonii", który tu przybył we wtorek po północy, opowiada, że widział wiele łodzi rybackich na miejscu katastrofy; może jeszcze jacyś podróżni zostali ocaleni przez rybaków.

Oburzenie.

Nowy Jork, 18 kwietnia.

Postępowanie White Star Line wywołuje w Nowym Jorku wielkie oburzenie. W biurach tego Towarzystwa rozgrywają się wstrząsające sceny. Przed gmachem, w którym mieszczą się biura Towarzystwa, zgromadziły się wczoraj tłumy publiczności, które wznosiły okrzyki przeciw Towarzystwu, zarzucając mu niedbalstwo i fałszerstwo z powodu rozszerzenia wiadomości o ocaleniu wszystkich podróżnych. — Oburzenie to zwraca się szczególnie przeciw wiceprezydentowi Towarzystwa White Star Line, Franklinowi, który pierwszy kazał ogłosić, że wszyscy podróżni są ocaleni. — Franklin onegdaj zamknął się w swojem biurze i dotąd go nie opuścił. obawiając się lynchu.

Nowy Jork, 18 kwietnia.

Prasa ostro krytykuje zarząd White Star Line, zarzucając mu niedostateczne wyposażenie w łodzie ratunkowe i domaga się rewizyi wszystkich okrętów, aby stwierdzić, czy znajduje się na nich odpowiednia ilość przyrządów ratunkowych.

Londyn. Lord major zarządził zbieranie składek na ofiary „Titanic".

Wiedeń. Bawiąca tu Amerykanka Cardesi, otrzymała wczoraj od swego męża, który jechał okrętem „Titanic", telegram, że zdołał się ocalić i znajduje się na pokładzie okrętu „Carpathii".

Urządzenie okrętu „Titanic", największego na świecie, było wprost wspaniałe. Oprócz sali gimnastycznej, posiadał „Titanic" plac tennisowy, kąpiele tureckie i elektryczne, pływalnie, ogród palmowy i specyalne apartamenty, wynajmowane stale przez milionerów amerykańskich na podróże poślubne. Na pokładach rozmieszczono kawiarnie, cukiernie i restauracye.

W czasie, gdy ten pływający pałac odpływał z Southamptonu, wśród gości trwała zabawa. Parę setek osób gimnastykowało się w hali, na pokładzie jeździły damy na wielbłądach, na placu tennisowym rozgrywano kilka partyj, na bocznym zaś pokładzie odbywały się wyścigi cyklistów. Reszta podróżnych zwiedzała olbrzymi statek, który ubezpieczony był na dwie trzecie swej wartości, t. j. na 20 milionów marek.

„Titanic" posiadał pięć aparatów do telegrafowania bez drutu, pracujących w promieniu 500 do 1500 mil morskich. Linię „White-Star", właścicielkę dwu największych okrętów, stale prześladuje nieszczęście. Zeszłego roku jej statek, tego samego typu, co „Titanic", mianowicie „Olympic", stał się powodem dość poważnej katastrofy w porcie nowojorskim.

Kokowcew o Dumie.

(Telegr. „N. Reformy".)

Moskwa. Wczoraj po południu odbyło się uroczyste posiedzenie członków Towarzystwa komitetu giełdowego w obecności Kokowcewa, który oświadczył, że dzięki pracy trzeciej Dumy ideał reprezentacyi ludowej coraz bardziej przechodzi do świadomości ludu i dziś nikt w Rosyi nie myśli o powrocie do dawnych form ustawodawstwa, ani żaden z kierujących mężów rosyjskich nie marzy o przywróceniu dawnego porządku rzeczy. Dalej wyraził życzenie, żeby czwarta Duma naśladowała trzecią, żeby była Dumą prawdziwie rosyjską i żywiła ideał potężnej Rosyi. Następnie zajmował się kwestyami gospodarczemi i zakończył przemówienie zapewnieniem, że spokojnie ustąpiłby z życia politycznego, gdyby wiedział, że czwarta Duma składa się z ludzi, którym dobro Rosyi leży na sercu. Rząd wzywa wszystkich do solidarnej pracy i nikogo od niej nie wyklucza

Z lotnictwa.

(Tel. „Nowej Reformy").

Berlin. W Johannisthal pod Berlinem zderzyły się wczoraj dwa aeroplany. Pewien porucznik i jego siostra, znajdujący się w jednym z aeroplanów, zostali zranieni.

Wersal. Awiator belgijski Ferrel spadł wczoraj z wysokości 200 metrów i zabił się na miejscu.

Telegramy

z dnia 18 kwietnia.

Wiedeń. Na walnem zgromadzeniu Wolnego zjednoczenia dla wykształcenia państwowo-naukowego, przewodniczący szef sekcyi Ćwikliński zdał sprawę z działalności w r. 1911, poczem przedstawił program na r. 1912, obejmujący także wycieczkę do Galicyi w czerwcu, do różnych miejscowości i zakładów przemysłowych wschodniej i zachodniej części kraju i do Zakopanego.

Minister Zaleski w Abbacyi.

Abbacya. Minister skarbu Zaleski, który tu przybył, zabawi tu jeszcze jakiś czas, aż do zupełnego wyzdrowienia.

O nowelę górniczą.

Wiedeń. Komisya ekonomiczna odrzuciła po przemowach referenta Zarańskiego i korreferenta Diamanda wniosek Günthera, o przejście do porządku dziennego nad nowelą górniczą. — Uchwalono na wniosek Kolischera przejść do dyskusyi szczegółowej. Rozwinęła się ożywiona dyskusya nad wnioskami pp. Zarańskiego i Diamanda. Zabierał kilkakrotnie głos szef sekcyi Homann.

Sprawy ekonomiczne.

Tryest. Walne zgromadzenie akcyonaryuszów Stabilimento tecnico uchwaliło z czystego zysku 1,550.000 koron wypłacić dywidendę 5 prc. i superdywidendę 12 prc.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. W parlamencie toczyła się wczoraj dyskusya nad etatem kolei. Socyaliści domagali się ponownie wniesienia ustaw, regulujących stosunki służbowe robotników kolejowych i poszanowanie prawa koalicyi. Ich mowcy zarzucali korupcyę w zarządzie kolejowym.

Berlin Frakcya narodowo-liberalna zgłosiła interpelacyę w sprawie rozporządzenia o Jezuitach, wydanego przez rząd bawarski.

Odwiedziny na Korfu.

Ateny. Rodzina królewska wyjechała na Korfu w odwiedziny do cesarza Wilhelma.

Delcassé prezydentem Izby.

Paryż. Delcassé prawdopodobnie wybrany zostanie prezydentem Izby deputowanych, w miejsce zmarłego Brissona. Wybór ten dlatego będzie miał wielkie znaczenie, ponieważ prawdopodobnie przyszłym prezydentem republiki będzie prezydent Izby deputowanych. — Wybór prezydenta republiki odbędzie się w przyszłym roku.

Paryż. Briand, którego wymieniano jako kandydata na prezydenta Izby, oświadczył, że kandydatury nie przyjmie.

Sprawa pokoju.

Konstantynopol. Dzienniki omawiają krok mocarstw, uznając jego przyjazny charakter. Sądzą, że pokój może być zawarty tylko na podstawie cofnięcia dekretu aneksyjnego Włoch. Sądzą też, że oficyalna odpowiedź Porty daną będzie za tydzień, spodziewają się jednak wyjaśnienia sytuacyi po dzisiejszej mowie tronowej.

Relacye tureckie.

Konstantynopol. Minister wojny ogłasza następującą depeszę komendanta Tripolisu: Nieprzyjaciel wylądował 12 b. m. na wschód od Dnara. Wedle depeszy z 15 b. m., w znaczniejszej części ci, którzy wylądowali, znowu wrócili na pokład okrętu wojennego; chwilowo znajduje się nieprzyjaciel koło Bukemesz i obsadził półwysep Krua oddziałem kawaleryi.

Z Turcyi.

Konstantynopol. Podczas wyborów zwyciężyła tu cała lista komitetu. Wybrano 5 Muzułmanów, 2 Greków, 2 Armeńczyków i 1 Izraelitę.

Konstantynopol. Wielki wezyr Said pasza, który przez 3 miesiące był chory, przyjęty został wczoraj na posłuchaniu u sułtana. Jak słychać, odczyta on dzisiaj mowę tronową.

Zaćmienie słońca.

Kraków, 18 kwietnia.

Dzięki sprzyjającej prawdziwie pięknej pogodzie wiosennej, byliśmy wczoraj w południe świadkami rzadkiego i niezwykłego zjawiska. Nietylko zresztą u nas, ale na całym świecie, od dawna nie było widziane zaćmienie słońca w tak wyjątkowych warunkach. Jak już bowiem pisaliśmy, księżyc zasłonił wczoraj prawie całą tarczę słoneczną i zaledwie tylko jedna ósma część średnicy słońca była w chwili największej fazy zaćmienia widzialna.

Przebieg wczorajszego zjawiska był — wedle udzielonych nam przez asystenta krakowskiego obserwatoryum, p. Ryznera, informacyj — następujący:

Księżyc, przesuwając się po sklepieniu nieba z zachodu ku wschodowi, zaćmił nieznacznie najpierw prawy dolny brzeg tarczy słonecznej. Nastąpiło to o godz. 12 min. 16 w południe.

Moment ten jednak przy pomocy zwykłego, prymitywnego szkła było trudno zaobserwować. Dopiero kilka minut później wysunęła się gęsta, półkolista plama, którą już całkiem wyraźnie można było zauważyć.

W miarę przesuwania się księżyca ku wschodowi coraz większa część tarczy słonecznej była zaćmioną, a o godz. 1 min. 36 nastąpił środkowy, najciekawszy moment, gdyż największa część (przeszło trzy czwarte) tarczy słońca była zaćmioną. Z całej tarczy słonecznej pozostał zaledwie wąski, jasno-żółty sierp.

Tarcza słoneczna w czasie tej największej fazy zaćmienia przedstawiała się jako księżyc w nowiu, reszta zaś jej zakryta była czarną, okrągłą plamą księżycową. — Światło słoneczne osłabło, zapanował w mieście jakiś dziwny, tajemniczy mrok, jakiś niewytłomaczony, lekko denerwujący nastrój.

Z tą chwilą coraz większa część tarczy stopniowo była co parę minut wideczniejszą, gdyż księżyc stopniowo zaczął się cofać i przesuwać ku wschodowi. Tarcza słoneczna się zwiększała, księżycowa zaś malała. O godzinie 2 minut 53 nastąpiło ostatnie zetknięcie się tarczy księżyca i słońca czyli że nastąpił koniec wczorajszego zaćmienia

Obserwatoryum krakowskie poczyniło wczoraj odpowiednie przygotowania na czas zjawiska. Adjunkt obserwatoryum p. dr Dziewulski obserwował i konstatował chwilę pierwszego zetknięcia się tarczy księżyca z tarczą słońca, oraz koniec zaćmienia, zaś asystent zakładu p. Ryzner obserwował zboczenie magnetyczne przy pomocy teodolitu, t. j. przyrządu, służącego do pomiarów magnetycznych.

Według wczorajszych obliczeń p. dra Dziewulskiego w tutejszem obserwatoryum, początek zaćmienia przypadł w Krakowie o godzinie 12 minut 15 sekund 43, koniec zaś o godzinie 2 minut 52 sekund 40. Dokładniejsze obliczenia nie wiele zmienią te cyfry, czyli że obliczenia astronomów dokładnie się sprawdziły.

Zainteresowanie wczorajszem zjawiskiem było w Krakowie powszechne. Z okien i balkonów wszystkich domów, z dziedzińców, ogrodów, otwartych miejsc i plant, z rogów ulic i t. d. patrzyli widzowie na zaćmienie przez zakopcone lub kolorowe, skombinowane szkła. Zjawisko było widać doskonale. Kto wczoraj nie był ciekawy i z lenistwa zaniedbał przypatrzyć się interesującemu zjawisku, niechajże wie o tem, że następne zaćmienie odbędzie się w roku... 2075. Wtedy będzie zaćmienie całkowite.

(Telegr. „N. Reformy").

W Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj obserwowano tu z kilku ba-

łonów zaćmienia słońca, w czasie którego temperatura spadła o 4 stopnie.

Całkowite zaćmienie w Paryżu.

Paryż. Zaćmienie słońca w pobliżu Paryża obserwowało wielu francuskich i zagranicznych astronomów na ... i aeroplanach. O godz. 12 min ... postrzeżono planetę Wenus. Temperatura spadła o 4°. Wkrótce jednak wróciła do normalnej.

Paryż. Zaćmienie słońca było całkowite. Obserwowano je doskonale przy jasnem niebie. — Przez kilka minut panowały ciemności. W Quartier de l'Opera musiano zaświecić lampy.

Kronika.

Kraków, czwartek 18 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Apoloniusza i Amideusza.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 43; zachód o godz. 6 m. 37; długość dnia godzin 13 min. 54.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pogodnie, niepewnie, trochę cieplej, mierny wiatr.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Lilie".

Teatr maryonetek (ul. św. Jana, 8) przedstawienie o godz. 5 po południu.

Wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych otwarta od godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa obrazów Powszechnego Związku artystów w pałacu Spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 5 wieczorem.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Wystawa etnograficzna otwarta od godz. 11 do 1 w południe przy ul. Studenckiej pod l. 7.

Teatr miejski we Lwowie: „Traviata".

Z Akademii Umiejętności w Krakowie. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 22 kwietnia 1912, o godzinie 5 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Dr Olgierd Górka: „Polonica i starcze Hungarica w Bibliotekach i archiwach monachijskich". 2) Dr Władysław Horodyski: „Bronisław Ferdynand Trentowski jako pisarz i jego filozofia".

Wszechświatowy Kongres esperantystów. Według licznych nadchodzących z Ameryki zgłoszeń udziału w Kongresie, oraz na życzenie Amerykanów, w program Kongresu wejdzie jeszcze dodatkowo manifestacyjny hołd Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki przy kamieniu Kościuszki w Rynku krakowskim.

Związek esperantystów amerykańskich zwrócił się do komitetu Kongresu z oświadczeniem, że obywatele Stanów, przybywający do Krakowa na Kongres, chcą „uczcić na ziemi polskiej pamięć tego wielkiego szermierza o niepodległość amerykańską, którego Ameryce dała polska ziemia".

W myśl tego życzenia Amerykanie złożą na kamieniu Kościuszki wieniec z szarfami Stanów, oraz zatkną sztandar Unii, zrobiony specyalnie w tym celu przez kobiety Ameryki.

Manifestacya ta odbędzie się w czwartym dniu Kongresu we czwartek 15 sierpnia, t. j. w dniu hołdu Kongresu przed pomnikiem Mickiewicza i hołdu uniwersytetów świata przed pomnikiem Kopernika.

W dalszym ciągu zgłosili udział w Kongresie między innymi: Dr. Elżbieta Grineva, literatka z Petersburga: Włodzimierz Sikorski, przemysłowiec z Rygi; dr Hugo Krug, dziennikarz z Drezna; Adam Zakrzewski, dyrektor miejskiego biura statystycznego z Warszawy; Anatol Veselkin, publicysta z Efremow (gubernia tulska); Franciszek Birot, dyrektor gimnazyum z Angers; Charence Bicknell, literat i dr Leon Pollici, lekarz, obaj z Bordighera (Włochy); J. W. Sevenhuijsen, inżynier z Haarlem (Holandya); Józef Parés y Serrat, przedsiębiorca budowlany z Barcelony; I. E. Hamand, właścicielka ziemska z Schaller (Stany Zjednoczone); Karol von Frenckell, bankier z Drezna; Antoni Grabowski, inżynier z Warszawy; dr J. Krenicki, dr Ignacy Dobrowicz i dr Stanisław Kożuchowski, lekarze z Warszawy.

O szkole dla dzieci niedorozwiniętych. Dnia 12 kwietnia wygłosiła w sekcyi pedologicznej „Ogniska" nauczycielskiego p. Lublinerowa, właścicielka i kierowniczka szkoły dla dzieci niedorozwiniętych w Warszawie, odczyt pod tytułem: „Szkoła dla dzieci niedorozwiniętych, jej zadania, środki, rezultaty". Prelegentka wykazawszy, czem dla społeczeństwa jest zaniedbanie tych nieszczęśliwych istot, przedstawiła rozwój i rezultaty, jakie osięgają szkoły dla dzieci niedorozwiniętych w Niemczech, Francyi, Anglii. Nim dziecko przeznaczy się do szkoły nienormalnych, poddaje się je trzem egzaminom: lekarskiemu, psychologicznemu i pedagogicznemu. Lekarskie ma na celu zbadanie stanu zdrowia dziecka i ewentualną dalszą opiekę lekarza. Psychologiczny ma przekonać, czego dziecko nauczyć się może; pedagogiczny, co i jak już umie. Egzamina te przeprowadza się wypróbowanemi i skomplikowanemi metodami. Po ich przeprowadzeniu przystępuje się do wychowywania uczucia. Środkami do tego są: śójd, zabawy ruchowe, praca w ogródku, które dziecko rozwijają, uspołeczniają, uczą patrzeć na otoczenie i rozumieć je. Na tak przygotowanym gruncie zaczyna się systematyczna nauka pisania i czytania metodą amerykańską, którą w swojem opracowaniu przedstawiła p. Lublinerowa w następnym odczycie dnia 13 b. m. Metoda ta polega na tem, że dziecko dostaje podpisany obrazek jakiegoś przedmiotu. Poznawszy przedmiot uczy się podpis odczytywać, następnie przepisuje go; a doszedłszy do umiejętności czytania i przepisywania już kilkunastu wyrazów, zaczyna dźwięki eliminować. Licznemi próbami stwierdzono, że metodą tą uczą się dzieci prędko czytać i ortograficznie pisać. Prace w szkołach niedorozwiniętych dają nadzwyczajne rezultaty; zestawienia statystyczne wykazały, że 50 prc. dzieci wychodzi z zupełną zdolnością samodzielnej pracy, 47 prc. z częściową, więc pomocniczą, a tylko 3 prc. zostaje nadal ciężarem społeczeństwa. U nas są takie szkoły w Warszawie i we Lwowie, ob. prywatne, dla Krakowa stara się o takie klasy sekcya pedologiczna.

W „Polskim Związku Niewiast Katolickich" wygłosi ks. Leonard Lipke T. J. w sobotę d. 20 b. m. o godz. 4 popoł. odczyt p. t.: „Skarga na tle czasów swoich".

Pęknięcie rury wodociągowej w ulicy Karmelickiej. Wczoraj po południu pękła w ul. Karmelickiej rura wodociągowa. Na wiadomość o tem zamknięto dopływ wody w ulicy Karmelickiej od ulicy Dunajewskiego do ulicy Rajskiej. Wieczorem przystąpiono do naprawy. Roboty ukończono nad ranem. Dziś rano będzie już woda w kamienicach na zamkniętej przestrzeni.

Pożar piwnicy. Wczoraj o godzinie 5 popoł. wybuchł w realności p. Fraenklowej pod l. 8 przy ulicy Dunajewskiego, piwniczny pożar. Mianowicie w jednej z piwnic zapomniano widocznie zamknąć drzwiczek w wyciorze kominowym. Od wypadających iskier, zapaliło się drzewo, słoma i węgiel. Zaalarmowano straż pożarną, która natychmiast zjawiła się na miejscu pożaru.

Przybył zwarty pluton pod komendą p. Obidowicza. Strażacy weszli do piwnicy oknem od strony ulicy, wstawili węża przez ten otwór i wkrótce ogień ugasili. Szkoda nieznaczna. Przed domem, gdzie wybuchł ogień, zgromadziły się wielkie tłumy ludzi.

Z sali sądowej. (O obrazę czci). Wczorajsza rozprawa przeciwko Szymonowi Włodarczykowi, wójtowi z Czechówki, oskarżonemu o obrazę czci przez tamtejszego nauczyciela p. Józefa Peca, zakończyła się uwolnieniem oskarżonego. Obwiniony bowiem przeprosił na rozprawie p. Peca i złożył deklaracyę, odwołującą wszystkie przeciw niemu podniesione zarzuty.

Demonstracye na koncercie. Z Warszawy donoszą: We wtorek wieczór na koncercie „trzech wieszczów", który był urządzony na rzecz „bratniej pomocy" studentów politechniki warszawskiej, przyszło do awantur. W czasie koncertu na dany sygnał zebrana młodzież rozrzuciła w teatrze zgniłe jaja. Wśród publiczności zapanowała panika, w popłochu rzucono się do ucieczki. Niebawem wkroczyły silne oddziały policyi. Dokonano licznych aresztowań. Demonstracya była skierowana przeciw narodowej demokracyi.

Roboty nad Wisłą.

Kraków, 18 kwietnia.

Jeszcze z początkiem marca b. r. rozpoczęto wielkie roboty nad Wisłą, o czem szczegółowo swego czasu pisaliśmy. Przedewszystkiem rozpoczęto prace te w okolicy budującego się trzeciego mostu na Wiśle, by je najprędzej ukończyć, gdyż otwarcie tego mostu zależy od ukończenia robót w tem miejscu. Prace nad obwałowaniem Wisły w okolicy trzeciego mostu są już prawie wykończone, tak mur dolny, jak i górny; rampa dojazdowa jest już prawie usypana i przedwczoraj właśnie o godz. 4 po południu przejechał pierwszy pociąg towarowy z Grzegórzek do gazowni miejskiej nowym torem.

Obecnie szybkim krokiem postępują prace na przestrzeni w kierunku od trzeciego mostu popod most podgórski aż do ulicy Piekarskiej po stronie krakowskiej. Zakłada się mianowicie fundamenty muru dolnego. Fundamenty te chronione są od podmycia ich przez Wisłę przy pomocy drewnianych pilotów, wbijanych elektrycznymi i parowymi kafarami w głąb ziemi. Robotnicy czyszczą obecnie te fundamenty, zamulone przez ostatni większy stan wody na Wiśle podczas świąt wielkanocnych i ustawiają wystające drewniane profile. Służą one do wykonania widocznej części muru dolnego, wyłożonej śląskim granitem.

Przed większym zalewem Wisły chronione są fundamenty muru dolnego na tej przestrzeni prowizoryczną grodzą, zbudowaną z dwóch ścian drewnianych prostopadłych, silnie ze sobą połączonych, a przesypanych ubitą ziemią. Grodza ta po całkowitem wykonaniu muru dolnego zostanie rozebrana.

Majdan dolny, zwany bulwarem, t. j. przestrzeń szerokości 20 metrów, łącząca mur dolny z górnym, będzie posiadał później dwa tory kolejowe, idące od stacyi w Grzegórzkach. Ułatwią one odwóz towarów, wyładowanych ze statków. W murze dolnym znajdować się będzie kilka granitowych schodów, umożliwiających dostęp z majdanu dolnego do płynącej wody.

Budowa muru górnego posuwa się również szybko od trzeciego mostu ku ulicy Piekarskiej. Na przestrzeni od trzeciego mostu po gazownię miejską mur ten jest już całkowicie prawie wykonany. Wyłożony jest on dolomitem, sprowadzanym z okolic Chrzanowa. Mur górny zdobny jest w architekturę według projektu r. m. Perosia. Podzielony jest cały na równe, 20-metrowe długości, oznaczone wystającemi kamiennymi pilastrami. Między tymi pilastrami znajdują się w górnej części muru półokrągłe lub kwadratowe ciemne okna. — Wierzch tego muru ozdobiony będzie granitowym gzymsem.

Drogę nadbrzeżną nad murem górnym łączyć będą z majdanem dolnym w pewnych odstępach schody, również posiadające swoją architektoniczną ozdobę.

Na przestrzeni od gazowni miejskiej w stronę ulicy Piekarskiej rozpoczęto kopanie dołu fundamentowego dla dalszej części muru górnego. Przy robotach tych, co nadmienić należy, uwzględni się już ewentualną, przyszłą budowę mostu czwartego na Wiśle a to w przedłużeniu ulicy Krakowskiej. Między ulicą tą a mostem podgórskim zaprojektowane jest urządzenie w murze górnym dwóch wodociągowych studzien, oraz urządzenia miejsc ustępowych.

Trzeci most na Wiśle jest już na ukończeniu. Obecne roboty około niego ograniczają się do ukończenia malowania konstrukcyi dolnej i brukowania drogi jezdnej na moście drewnianymi kostkami. Dojazd do tego mostu od strony Podgórza jest już całkowicie wykończony; od strony krakowskiej wykończono sypanie dojazdów, przełożono tor przemysłowy ze stacyi Grzegórzki do gazowni miejskiej. Jak już wspomnieliśmy, przedwczoraj po południu przejechał tym nowym torem pierwszy pociąg towarowy do gazowni miejskiej. Tor stary zostanie natychmiast usunięty, roboty nasypne około nowej rampy zostaną wnet ukończone i w najbliższym czasie nowy trzeci most zostanie do publicznego użytku oddany.

Identyczne roboty około murów ochronnych wykonuje się obecnie po stronie podgórskiej.

Ażeby uzyskać większy stan wody na Wiśle dla statków kanałowych, musiano zaprojektować budowę jazu na Wiśle w Dąbiu. W ten sposób powiększy się stan wody i statki będą mogły bezpiecznie kursować; chyżość wody jednak prawie ustanie na tej przestrzeni. Wskutek tego miejskie kanały, uchodzące tutaj do Wisły, nie będą mogły ze względów sanitarnych przy takim stanie wody także i nadal odchodzić. Należało je więc odprowadzić poza tę przestrzeń wody spiętrzonej, a więc poza jaz w Dąbiu. Z tego powodu musiano wybudować tak po stronie krakowskiej, jak i podgórskiej równolegle do ochronnych murów zbiorcze dwa kanały, t. zw. kolektory. Po stronie krakowskiej rozpoczyna się kolektor przy klasztorze PP. Norbertanek na Zwierzyńcu; przekracza on syfonem nowe łożysko Rudawy, idzie ulicą Tadeusza Kościuszki na Zwierzyńcu i przyjmuje w starem korycie Rudawy wodę zasklepionej Młynówki. Budowa tej części kolektora jest już wykończoną, a to na przestrzeni od klasztoru PP. Norbertanek aż do starego łożyska Rudawy na ulicy Zwierzynieckiej. Tutaj obecnie prowadzone są prace nad wykonaniem przelewu burzowego. Dalsza część budowy kolektora, mianowicie od starego koryta Rudawy do ulicy Piekarskiej, zostanie w najbliższym czasie oddana do wykonania.

Roboty nad wykonaniem dalszej części tego kolektora, mianowicie od ulicy Piekarskiej ku mostowi podgórskiemu, postępują również szybko naprzód. Celem utrzymania dojazdu do mostu podgórskiego, będzie pod ulicą Mostową wykonany kolektor sposobem tunelowym. Przestrzeń tego kolektora od ulicy Dajwór aż do stacyi Grzegórzki jest całkowicie wykończoną wraz z czwartym przelewem burzowym, znajdującym się w okolicy trzeciego mostu.

Na stacyi w Grzegórzkach zaczęto obecnie prace nad przelewem piątym. Skomplikowana ta budowa spowoduje chwilowe zamknięcie jednego toru na stacyi grzegórzeckiej, oraz zburzenie starego kanału miejskiego. Wreszcie część dalsza kolektora od stacyi Grzegórzki aż do wylotu w Dąbiu jest już także na ukończeniu.

Kolektor po stronie podgórskiej rozpoczyna się w Ludwinowie i na tej przestrzeni wre gorączkowa praca nad jego budową. Kolektor ten przechodzi tunelem pod drogą dojazdową do mostu podgórskiego. Tunel odpowiedni jest już prawie wykonany. Dolna część kolektora podgórskiego aż do starego łożyska Wisły jest prawie całkowicie gotową. Wykonanie jego na przestrzeni od starego łożyska Wisły wzdłuż wału ochronnego aż do wylotu jego w Dąbiu zostało oddane niedawno firmie Better & Tlachna.

Roboty około kanalizacyi Wisły prowadzone są z ramienia ministerstwa handlu przez tutejszą ekspozyturę dyrekcyi budowy dróg wodnych. —

Na miejscu ochronnej tej budowy ustanowione są dwa kierownictwa. Kierownictwo po stronie krakowskiej (los I-szy) objął radca budownictwa inżynier Ksawery Pietraszkiewicz wraz z zastępcą inżynierem Janem Ćmikiewiczem; po stronie podgórskiej (los II-gi) objął komisarz budownictwa Józef Skałka z zastępcą dr R. Rosłońskim. Roboty te wykonuje w przedsiębiorstwie firma Rodakowski, Sosnowski i Zacharyewicz ze Lwowa. Przy robotach zastosowało przedsiębiorstwo wszystkie udogodnienia i wynalazki nowoczesnej sztuki budowania. I tak n. p. zastosowało prąd elektryczny do poruszania wszystkich maszyn, sprowadziło bagry do kopania ziemi, kafary najnowszej konstrukcyi do wbijania pali, betoniarki do mieszania betonu, krany do podnoszenia kamieni i t. d. Przy robotach zajęci są sami polscy robotnicy z wyjątkiem robót kamieniarskich, które wykonują fachowcy Włosi.

Według oferty, wszystkie te roboty mają być wykonane z końcem r. 1913.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 17 kwietnia.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż i stajnia): drowie Janowie Gawłowie z Biecza, dr Rudolf Hammerschlag z synem z Krościenka, Karolowie Radłowscy z Winogi (Król. Pol.). Jakóbowie Sternfeldowie z Kazimierzy Wielkiej. Zygmuntowie Pankowscy z Biórkowa Małego, dr Stanisław Jan Machalski z Krościenka, Dawid Beim z Jarosławia, Józef Kuwik z Andrychowa, Józef Eichler z Warnsdorf, Emil Körner z Pragi. Salo Berz ze Lwowa, Ludwik Dębski z Dobczyc, Józefowie Zarzyccy z Krakowa, Joachim Herbst z Nowego Sącza, Benzion Lustmann, dr Adolf Igel. Moryc Spitzer z Wiednia.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu: Kołodziej Michał z Szczucina, Kubane Leon z Zakopanego, Franciszek Włodek z Krakowa. Julia Werber z Bochni. Paweł Heninger z Wiednia, prof. gimn. Stanisław Burań z Kołomyi. Leon Leimann z Sędziszowa, Tomasz Legierski z Istebny, Adolf Beim z Jasła, Kazimierz Staszecki z Krakowa, Ludwik Ciołkosz z Rozwadowa, Paweł Rosenstahl z Schelsen, Józef Eiben z Berfeld, Henryk Pauer z Berlina. Józef Buchner z Reichenbergu, Adolf Doman z Nowego Sącza, Wilhelm Birnbaum z Brzeżan, Maks Silly z Opawy, M. Smigun z Bytomia. J. Schapira ze Lwowa, Wacław Schmid z Pardubic, Joachim Klagsbalg z Przemyśla, Ryszard Janusch z Fulneg, Leontyna Cholting ze Lwowa, Piotr Głogowski z Raciborza. Franciszek Tomek z Wiednia, inż. Franciszek Dawid z Zabrze, dr Ludwik Goldwasser z Myślenic.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 17 kwietnia. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 307·—. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 270·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 291·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 251·90. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 1?1·25. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 31·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 491·— Clary złr. 40 m. k. 180·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 72·—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 61·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 39·—. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 78·—. Salma 40 złr. m. 330·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 248·—. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 244·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 500·—.

Berlin, 17 kwietnia. Austryackie banknoty 84·85. Spirytus —·—.

Paryż, 17 kwietnia. Renta 3-prc. 92·27. Mąka 37·—.

Berlin, 17 kwietnia. (Zamknięcie giełdy). Austryackie kredyty —·—; Austr. kolei państw. —·—; Disconto 184·27; Tow. handlowe 167·75; Losy tureckie 172·25; włoskie 84·85; Noty austr. 84·80; Wiedeń krótki —·—; Noty rosyjskie 216·05; Nowy Jork —·—; 4½ polskie listy zastawne 93·10; Ameryk. noty 420·—; 3% pruskie konsole 81·25; Lombardy 17·25; Reichsbank 137·25; Packetfahrt 139·—; Warszawa krótkie —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rzadca drukarni L. K. Górski.